Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 1 października 1938 r. | Nr. 269

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Nota Rządu Rzplitej do rządu czeskiego

Czesi biorą na siebie odpowiedzialność za następstwa

WARSZAWA, 30.9. PAT. Odpowiedź czeska na notę polską z dnia 27 bm. — wbrew kilkakrotnym, oficjalnym zapowiedziom, pochodzącym od najpoważniejszych czynników czeskich — nie była doręczona ani wieczorem dnia 29 bm. ani rano w dniu dzisiejszym. Dopiero o godzinie 18-ej dnia 30 bm. doręczono posłowi polskiemu w Pradze notę, którą niezwłocznie poseł polski przesłał samolotem do Warszawy.

W sposób zdumiewający i nieoczekiwany — w obliczu powagi dzisiejszej sytuacji, nota ogranicza się, niestety, do ogólników, którymi rząd czeski widocznie usiłuje jedynie przewlec sytuację i uchylić się od wykonania złożonych uprzednio oświadczeń.

Jest rzeczą ubolewania godną, że w tak doniosłej sprawie, pełne spokoju postępowanie rządu polskiego zostło widocznie wykorzystane także przez Pragę dla zlekceważenia jasno i kategorycznie postawionych żądań Polski.

Ta nieoczekiwana reakcja rządu czeskiego była powodem, że rząd polski w dniu dzisiejszym — odpowiedział bezzwłocznie, domagając się w sposób jasny i sprecyzowany spełnienia słusznych i umotywowanych żądań polskich w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Odpowiedzialność za niezałatwienie tej sprawy spadnie jedynie na rząd czeski.

RZĄD CZESKI OTRZYMAŁ NOTĘ

WARSZAWA, 30.9. PAT. Nota polska została wysłana do Pragi specjalnym samolotem, który wylądował na lotnisku praskim o godzinie 22.07 i została natychmiast doręczona rządowi czeskiemu.

AMBASADOROWIE U MIN. BECKA

WARSZAWA, 30.9. PAT. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck przyjął dziś ambasadorów Niemiec, Włoch, Francji, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Pan minister przyjął także posła węgierskiego.

Nic bez nas — o nas

Polska nie wysłała na konferencję w Monachium swego obserwatora. Rząd Polski wychodzi z założenia, że zapadną tam decyzje dotyczące Niemców Sudeckich a nie interesów Polskich. Uchwały powzięte w Monachium nie obowiązują Rządu Rzeczypospolitej w myśl znanej zasady: „Nic o nas — bez nas". Proceduralny spór w sprawie Sudeckiej, rozgrywający się na określonym terenie obowiązywać może jedynie uczestników konferencji. Tam nie załatwiano spraw terytorialnych między Polską i Czechosłowacją, choć ich istnienie miało niezaprzeczoną i wielką wagę.

Wiemy z depesz urzędowych polskich i z prasy zagranicznej, że 26 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej doręczył pismo odręczne Prezydentowi Beneszowi przez specjalnego kuriera. Prócz tego pisma kurier zawiózł zarazem notę Rządu Rzeczypospolitej, w której między innymi zawarte było zdanie „Wobec przyjęcia zasady terytorialnej przez Czechosłowację, przedstawiamy konkretne plany załatwienia problemu".

Wymienione pismo Prezydenta Rzeczypospolitej jako też nota Rządu, to są dokumenty, które ze zrozumiałych powodów dojść mogą do wiadomości publicznej, gdy to okaże się właściwe i potrzebne.

To też Polska z całym spokojem i bez zdenerwowania, na zimno może stwierdzić: Mamy do załatwienia problem sporny, problem o określonym zupełnie zasięgu, problem o wyraźnej fizjognomii.

Praga wystawiła cierpliwość Polski na próbę. Na objawioną przez Pragę chęć dojścia do bezpośredniego porozumienia, — Rząd Polski odpowiedział „Tak". Ale to proste i jasne „Tak" nie może być ani przesądzone, ani przedyplomatyzowane przez decydujące w Pradze czynniki.

Praga zdaje się chce iść inną drogą. Na takie metody więcej się nie zgodzimy.

Niechaj w Pradze nikt się nie łudzi. To co nasze, będzie nasze. Metody zastosujemy sami takie, jakie będą potrzebne i skuteczne. Im prędzej tą sprawę zrozumieją, tym lepiej.

Ostatnie dni udręki braci za Olzą

Czeskie prowokacje nad granicą polską na Śląsku

WARSZAWA, 30.9. PAT. W nocy dn. 28 bm. między godziną 20 a 24 było terytorium polskie gęsto ostrzeliwane w kilku fazach ogniem broni ręcznej oraz karabinów maszynowych, otwartym z miejscowości Dziecmorowice w Czechosłowacji, a skierowanym na miejscowość Godów w woj. śląskim.

Świadoma ta napaść przekraczająca swoim charakterem szereg dotychczasowych czeskich aktów prowokacyjnych, będących pogwałceniem terytorium Rzeczypospolitej zmusza Rząd Polski do wyciągnięcia konsekwencyj i do zrzucenia za nie całej odpowiedzialności na napastującą stronę czeskosłowacką.

CIESZYN, 30.9. PAT. Dziś w nocy w Niemieckiej Lutyni doszło do krwawego starcia pomiędzy żandarmerią i bojówkami czeskimi z jednej strony, a grupą Polaków z drugiej. Starcie powstało w ten sposób, że wzmocniony patrol żandarmerii idący drogą usiłował aresztować i przyprowadzić na posterunek dwóch spokojnie udających się do domów Polaków.

Znając wzorowane na metodach sowieckich sposoby przeprowadzania badań przez żandarmów, Polacy stawili opór. Żandarmi dali w stronę Polaków salwę. Na odgłos strzałów z pobliskiego posterunku żandarmerji nadbiegły posiłki. Jednocześnie strzałami została zaalarmowana ludność, która stanęła w obronie napastowanych. Strzelanina trwała przez dłuższy czas, a w jej wyniku jest kilkunastu rannych. Rano widziano że z Niemieckiej Lutyni wywieziono do szpitala w Orłowej 11 rannych żandarmów.

CIESZYN, 30.9. PAT. Jak się okazuje, w Racimowie podczas wczorajszego starcia między ludnością polską i żandarmerią oraz bojówkami komunistycznymi zabitych zostało kilku Polaków.

Również i miejscowość Hirczawa była dnia wczorajszego świadkiem starcia wywołanego przez komunistów, którzy napadli na grupę Polaków, wracających do domu. Komuniści poznawszy w grupie Polaków działacza polskiego, rzucili się na niego, bijąc go kastetami. W obronie napadniętego stanęli jego towarzysze. W wyniku powstałej stąd strzelaniny kilkanaście osób jest rannych.

CIESZYN, 30.9. PAT. O nastrojach paniki, jaka ogarnęła Czechów na Śląsku Zaolzańskim świadczy fakt, że w Wendryni dwóch członków narodowej gwardii przez czas dłuższy ostrzeliwało się nawzajem, przy czym każdy z nich sądził że ma przed sobą Polaka. Obaj są ranni.

Do jakich granic dochodzi rozwydrzenie działaczy czeskich na Śląsku Zaolzańskim dowodzi fakt, że szereg Hraničarzy osiadłych w Karwinie złożyło ślubowanie, że każdy z nich przed opuszczeniem Śląska zastrzeli 3-ch Polaków.

DROGI ODCIĘTE OD POLSKI

CIESZYN, 30.9 (PAT). Wszystkie drogi idące w kierunku granicy polskiej zostały zamknięte dla ruchu samochodowego i pieszego i zabarykadowane zasiekami z drutów kolczastych. Z Morawskiej Ostrawy do Cieszyna dostać się można jedynie daleką objazdową boczną drogą przez Ropicę.

DZIENNIK POLSKI

CIESZYN, 30.9 (PAT). Dziś ukazał się znowu po krótkiej przerwie „Dziennik Polski", jedyne polskie pismo w Czechosłowacji. Komitet wydawniczy zdecydował się na ponowne wydawanie pisma, ze względu na masy listów i próśb, jakie napłynęły w okresie 2 tygodni z całego Śląska. „Dziennik Polski" został zawieszony przed dwoma dniami, wobec odcięcia przez władze czeskie jakichkolwiek możliwości uzyskania wiadomości ze świata oraz z uwagi na codzienne konfiskaty pisma przez cenzurę policyjną.

KONFERENCJA PRASOWA

w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA, 30.9. Panuje powszechne przekonanie, że Rząd Rzeczypospolitej po zapoznaniu się z całokształtem sytuacji, powźmie dziś wieczór ostateczne i decydujące decyzje. Po przyjęciu przez Pana Prezydenta R. P. członków Rządu, premiera Składkowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Becka, prezydium Rady ministrów, odbyła się konferencja prasowa, której przewodniczył dyrektor biura specjalnego Prezydium Rady ministrów mjr Lepecki.

Na konferencji tej byli obecni przedstawiciele prasy polskiej oraz kierownicy prasowi poszczególnych ministerstw.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił Wiktor Skiwski.

Zakaz przelotu samolotów

nad Śląskiem Cieszyńskim

WARSZAWA, 30.9. PAT. W „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie ministra spraw wojskowych o zakazie przelotu statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński". Zarządzenie to ma brzmienie następujące:

1) Przelot statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński" jest zakazany.

Strefa „Śląsk Cieszyński" obejmuje obszar określony następującymi granicami:

Od zachodu i południa granicą państwa od m. Olza do przecięcia granicy grodą Jeleśnia (Polska) — Polhora (Czechosłowacja).

Od północy szosą Olza — Wodzisław — Żory — Pszczyna — rzeka Pszczynka do Ujścia.

Od wschodu rzeką Sołą od m. Oświęcim do m. Żywiec i szosą od m. Żywiec do granicy państwa w rej. Kamienna.

NA ŁAMACH PRASY

POLSKA NIE ODSTĄPI

„Wieczór Warszawski” pisze:

Konferencja monachijska zakończyła się wynikiem pozytywnym. Hitler zredukował nieco swe żądania terytorialne (godząc się na zmianę niektórych części strefy czerwonej, t.j. anschlussowej, na zieloną to zn. plebiscytową), Francja i Anglia ustąpiły w sprawie terminu i procedury i w ten sposób doszło do kompromisu. Kompromis ten jest właściwie zwycięstwem Hitlera, osiągniętym kosztem terytorium Czechosłowacji, prestiżu Francji i tak zw. wielkich demokracji Zachodu, oraz obalenia systemu politycznego, opartego na traktacie wersalskim i pakcie Ligi Narodów.

A więc ulga, odprężenie i radosny nastrój pokojowego Te Deum?

O, bardzo przepraszamy...

Pomijając znak zapytania, jaki powstał w tej chwili nad przyszłością układu politycznego Europy, stwierdzić trzeba, że Monachium załatwiło ostatecznie tylko sprawę Sudetów. Otwartą natomiast pozostaje kwestia żądań Polski i Węgier.

Sprawa a ma być załatwiona w ciągu 3 miesięcy w rokowaniu bezpośrednim państw zainteresowanych i dopiero w razie niezałatwienia w tym terminie, wróci na forum międzynarodowe.

Polska nie została zaproszona do wzięcia udziału w konferencji monachijskiej. Do ostatniej chwili rząd polski usiłował załatwić spór o Śląsk Zaolziański na drodze bezpośrednich rokowań z Pragą, nie uciekając się do metod zastosowanych przez Niemcy. Jeszcze we wtorek 27 bm., zdawało się, że sprawa Śląska zostanie załatwiona zgodą Pragi na żądania Polski. Czeski minister spraw zagranicznych, Krofta, obiecał dać odpowiedź na ostatecznie sformułowane żądania Polski w środę, dnia 28 bm.

Obiecał, ale nie dał...

W Monachium uzyskaliśmy przede wszystkim jedno. Włochy i Niemcy stwierdziły, że udzielenie gwarancji dla nowych granic Czechosłowacji uzależniają od załatwienia żądań Polski i Węgier. Pozatym jest rzeczą wiadomą, że Francja i Anglia żądania te uważają za słuszne.

Narazie więc wracamy znowu do Pragi.

Rząd czechosłowacki powinien zrozumieć, że Polska nie odstąpi, odstąpić nie może od swych słusznych żądań i że metoda odwlekania pozornie tylko i tylko do pewnego terminu wstrzymać może konieczny bieg rzeczy.

Byłoby bardzo dobrze dla całego świata, dla obu stron zainteresowanych, ale przede wszystkim dla Pragi, gdyby termin ten nie zbiegł się z kresem cierpliwości polskiej.

NIEZŁOMNIE

W „Dobrym Wieczorze” czytamy:

W kryzysowej dobie, gdy groził wybuch wojny europejskiej, społeczeństwo polskie wykazało spokój i równowagę ducha, która imponowała cudzoziemcom.

Postawa Warszawy różniła się korzystnie od postawy Paryża, nawet — Londynu.

Dziś, w rezultacie konferencji monachijskiej i jej wyniku groźba wojny europejskiej została usunięta.

Ale w zagadnieniu Czechosłowacji Polska ma swoją własną sprawę, w której zaangażowane są najgłębsze nasze uczucia i powaga Państwa.

Stosunki polsko - czeskie układają się bezpośrednio, bez udziału jakichkolwiek obcych mediatorów i bez względu na przebieg zagadnienia Czechosłowacji w rokowaniach międzynarodowych.

W stosunkach tych nastąpiło nowe zaostrzenie. Rząd polski daremnie oczekuje na odpowiedź na swą notę, którą kurier polski przywiózł do Pragi dn. 27 bm. Nota Rządu Polskiego zawierała konkretny projekt załatwienia problemu Śląska. Ale rząd praski chwycił się znowu swej ulubionej metody zwłoki i kręctactwa.

Odpowiedzi na notę polską dotychczas nie ma.

A tymczasem rozpaczliwe walki ludu polskiego na Zaolziu trwają.

Ludność polska nadal jest męczona i terroryzowana przez żandarmerię czeską i bojówki komunistyczne.

Polacy są rozstrzeliwani na mocy wyroków sądów wojennych, świeżo wprowadzonych w Czechosłowacji.

Polskie posterunki graniczne są ostrzeliwane ze strony czeskiej.

Wołania o pomoc, które dochodzą nas ze strony ludności polskiej zza Olzy targają sercem Polski.

Społeczeństwo polskie zachowa i nadal swą dyscyplinę moralną, spokój i równowagę ducha. Ale spokój ten jest wyrazem skupionej woli społeczeństwa, które z nieugiętą stanowczością żąda i spodziewa się, że przelewowi krwi polskiej na Śląsku natychmiast położony będzie kres i sprawa Śląska w całej rozciągłości będzie załatwiona.

Dziś w nocy

NIEMCY WKROCZYLI DO SUDETÓW

PRAGA, 30.9. PAT. W Pradze ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Zgodnie z układem czterech, przyjętym dziś przez rząd czeskosłowacki, rozpocznie się w nocy 1 października stopniowa ewakuacja odcinka, oznaczonego na planie nr. 1. Ewakuacja ta trwać będzie 1 i 2 października, poczym nastąpi stopniowa ewakuacja innych odcinków.

Odcinek nr. 1 znajduje się w Czechach południowych od granicy południowo-zachodniej w lesie czeskim południowym, to znaczy na północ od Pasawy i Linzu (Austria). W strefie tej znajdują się miasta Volary i Vyssi Brod jak również szereg innych gmin, położonych w biegu rzeki Wełtawy (Moldau).

Poseł Wolf w Sejmie śląskim

Wolności nie otrzymuje się w darze ale zdobywa się walką

Uroczyste posiedzenie Sejmu śląskiego w sprawie Śląska za Olzą.

Wczoraj w południe w Katowicach odbyło się nadzwyczajne zebranie wszystkich posłów do Sejmu śląskiego pod przewodnictwem marsz. Grzesika. W zebraniu wziął także udział b. poseł do parlamentu w Pradze adw. dr. Wlof.

Zebranie zagaił marsz. Grzesik, podnosząc, że odbywa się ono w historycznej chwili, kiedy lud zza Olzy walczy z czeskim terorem, a najlepsi synowie polscy muszą uchodzić. Na Górnym Śląsku szukał schronienia wypróbowany obrońca tej ludności ps. Wolf.

Z kolei marsz. Grzesik wśród uroczystej ciszy wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Panowie i koledzy! W manifeście swoim dnia 28 września br. komitet walki o Śląsk Zaolzański stwierdził, że przez wejście w dniu 26 bm. w skład komitetu przedstawiciela ludności zaolzańskiej dokonało się zjednoczenie całego ludu śląskiego z narodem polskim w walce o wcielenie do Rzeczypospolitej zagrabionej nam ziemi.

Dziś z tego miejsca witam posła Wolfa wśród nas i chcę dokonać symbolicznego aktu wprowadzenia reprezentanta Śląska Zaolzańskiego do śląskiej Izby ustawodawczej do Sejmu śląskiego. Witam w nim cały lud śląski zza Olzy, jako część społeczeństwa naszego państwa.

Poseł Wolf jako reprezentant ludu zaolzańskiego staje wśród nas z jednym, jedynym postulatem. Postulat ten streszcza się w wyrażeniu, do jak najrychlejszego połączenia się z Macierzą.

Lud Śląska zaolzańskiego składa codziennie ciężkie ofiary krwi, pomny, że wolności nie otrzymuje się w darze, ale zdobywa się ją walką. W tej walce — Śląsk Zaolzański może liczyć na solidarność i ofiarność całego narodu polskiego.

Wśród ogólnego poruszenia zabrał głos pos. dr. Wolf i wygłosił następujące przemówienie:

„Panie marszałku i wielce szanowni panowie. Nie muszę panów zapewniać, jak głęboko wzruszony jestem znaczeniem historycznego aktu w tej chwili się dokonywującego, nie potrzebuję również zapewniać panów, że od lat mimo politycznej granicy Olzy, jesteśmy z wami od początku odrodzonej Rzeczypospolitej. Wierzę, że będziemy z wami po przerzuceniu słupów granicznych — tam, gdzie się kończy szanowana i pielęgnowana przez nas tradycja i język polski”.

Wrażenie w Pradze po decyzji czterech w Monachium

PRAGA, 30.9 (tel. wł.). Pod przewodnictwem prezydenta Benesza zebrała się dziś przed południem rada ministrów, która przez cały dzień wczorajszy była w stałym kontakcie z przedstawicielami stronnictw politycznych. Do wieczora o posiedzeniu tym nie było nic wiadomo.

Prasa poranna i popołudniowa przynosi tylko wiadomości o przebiegu i zakończeniu rozmów w Monachium, powstrzymując się zupełnie od jakichkolwiek doniesień na temat zapadłych tam postanowień. Na pierwszych stronicach dzienników ukazały się szerokie białe plamy, świadczące o konfiskatach przez cenzurę wszelkich doniesień na ten temat. Dzienniki przynoszą jedynie artykuły świadczące o rozgoryczeniu z powodu stanowiska mocarstw w sprawie Czechosłowacji.

W międzyczasie wśród społeczeństwa czeskiego zapanował nastrój pełnego napięcia oczekiwania. W godzinach popołudniowych na ulice Pragi wyległy tłumy mieszkańców. Tu i ówdzie tworzą się pochody i manifestacje.

O godz. 17 przez radio przemówił premier gen. Syrovy. Przemówienie jego transmitowane było przez megafony ustawione na ulicach w szeregu punktów miasta.

DEZERCJA Z ARMII CZESKIEJ

CIESZYN, 30.9 (PAT). Dezercja oficerów i żołnierzy czeskich na terytorium polskie wzmaga się z dnia na dzień. Dzisiaj naprzykład na małym odcinku Cieszyna przekroczyło granicę polską 2 oficerów i żołnierz narodowości czeskiej. Jak można sądzić z jego zeznań, stan zaopatrzenia armii czeskiej pozostawia bardzo dużo do życzenia, co wywołuje w szeregach duże niezadowolenie. Żołnierze zmuszeni są na własną rękę zaopatrywać się w żywność.

Narady na Zamku

WARSZAWA, 30.9 (PAT). Dziś po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności pana Marszałka Śmigłego-Rydza przyjął premiera Składkowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra Becka. Konferencja trwała czas dłuższy.

Narada w Monachium

Jak uratowano pokój świata

Zza kulis historycznych zmagań

W „Dobrym Wieczorze" ukazała się poniższa interesująca korespondencja z Monachium o ważkich onegdajszych chwilach.

Kto nie był w Monachium i nie miał sposobności z bliska obserwować zjazdu czterech premierów, ten nie może zdać sobie sprawy z tego, jakim kosztem i wysiłkiem doprowadzono do skutku wczorajszą ugodę.

Nie ulega wątpliwości, że na wyniku narad, które uznane są za generalne zwycięstwo tezy niemieckiej, zaważyło miejsce i tempo rokowań. Jazda samolotem podczas wietrznej pogody, wyczerpujące przetargi, króciutkie odpoczynki które właściwie były konferencjami w odmiennym składzie — stały się próbą nad siły dla zachodnioeuropejskich mężów stanu, którzy dawno już rozstali się z pierwszą młodością.

FATALNA PODRÓŻ

Daladier już na lotnisko monachijskie przybył widocznie zdenerwowany. Na humor jego poza zrozumiałym podnieceniem fatalnie wpłynęła podróż powietrzna, podczas której premier Francji czuł się źle.

Premier Chamberlain miał podróż również przykrą, zniósł ją znacznie lepiej.

Jak dalece przebieg i charakter konferencji był odmienny od oczekiwań, świadczy fakt, że Daladier wyznaczył pierwotnie swój odlot na godz. 4.30 i za wszelką cenę chciał uniknąć noclegu w swym monachijskim hotelu „Cztery Pory Roku".

HISTORYCZNY POKÓJ

Już pierwsze spotkanie rozwiało te złudzenia. Po zimnych przekąskach, serwowanych przez lokajów w białych pończochach i żabotach, wielka czwórka zasiadła w gabinecie kanclerza Hitlera.

Pokój ten trudno właściwie nazwać gabinetem. Łączy w sobie cechy pokoju do pracy z miejscem wypoczynku. Lewą stronę zajmują dwa ciemne stoły. Z prawej na wspaniałym dywanie, półkolem ustawione zostały obłożone poduszkami fotele.

DWIE MAPY I GLOBUS

Kiedy po dwu i pół godzinnej rozmowie porannej premierzy opuścili gabinet, na bocznym stole znaleźliśmy dwie mapy Czechosłowacji w skali 1:250.000. Na pierwszej uwidoczniono liczebność mniejszości narodowych, druga była zwykłą mapą fizyczną. Opodal stoi globus, wielkości wystawowej dyni.

Popielniczki pełne niedopałków świadczyły, że tym razem kanclerz Hitler musiał pogodzić się z zadymieniem apartamentów.

PRACOWITY ODPOCZYNEK

Przerwa nie trwała długo. Premier Chamberlain spożył swój lunch w apartamentach hotelu „Regina", gdzie zarezerwowano dla niego całe pierwsze piętro. Dwugodzinną przerwę zużyto na rozmowy wewnątrz delegacji, ponieważ podczas obrad przedpołudniowych doradcy nie byli zapraszani do gabinetu.

Każdej delegacji przydzielono osobną salę, w której oczekiwano na wynik narad, czytając gazety i spożywając kanapki.

Olbrzymia półokrągła sala, której zdjęcie obiegło całą prasę europejską, jako rzekome miejsce narad, w ogóle nie została użyta. Rokowania wymagały nastroju zbliżenia i intymności, które trudno osiągnąć w monumentalnej sali obrad, przeznaczonej dla 550 osób.

TARCIA

Pierwsze rozmowy nie musiały wypaść zbyt pomyślnie, skoro Daladier odłożył podczas obiadu swój wyjazd. W delegacji francuskiej, zaczęto mówić o komplikacjach i trudnościach prestiżowych; w delegacji angielskiej podkreślano, że największą przeszkodę stanowi żądanie kanclerza Hitlera, by termin oddania terytorium sudeckiego przez Rzeszę niemieckiego (1 października) został bezwzględnie dotrzymany.

Popołudniowe posiedzenie posunęło najdalej obrady i trwało najdłużej. Obradowano bez przerwy od godz. 4.30 do 8.30, wzywając raz po raz do gabinetu rzeczoznawców i doradców. Wezwano również do Monachium posła Czechosłowacji w Berlinie Mastnego, który przybył natychmiast samolotem.

ZŁY ZNAK

Kiedy wreszcie po czterech godzinach ukazanie się na schodach Chaberlaina zasygnalizowało przerwę, twarze zachodnioeuropejskich mężów stanu były tak przygnębione i ponure, jakby za chwilę wybuchnąć miała wojna. Na domiar złego obserwatorzy wyjazdu Daladiera z gmachu stwierdzili, że na pożegnanie nie podał on min. Ribbentropowi ręki, tylko złożył sztywny ukłon kapeluszem.

Panika doszła wreszcie do szczytu, kiedy rozeszła się wiadomość, że kanclerz Hitler i Mussolini nie opuszczą gmachu i spożyją wieczorny posiłek na miejscu.

PRZEŁOM

Na szczęście grobowe miny były oznaką nie rozbicia się rozmów, ale dramatycznych narodzin ostatecznych decyzyj. Po przyjeździe do hotelu „Cztery Pory Roku" Daladier oświadczył, że osiągnięto już zgodę zasadniczą. Polegać ona będzie na tym, że Sudety zostaną oddane Niemcom w pięciu partiach, przy czym pierwsze oddziały będą mogły wmaszerować do Czechosłowacji już 1 października. W ten sposób uzyskano kompromis, który nie narusza żądań niemieckich, umożliwiając jednocześnie stopniowe opróżnienie terytorium sudeckiego przez ludność, władze i wojsko czeskie.

Przerwa wieczorna trwała półtorej godziny. Wtym czasie poseł Mastny odbył konferencję z Daladierem, na której zaznajomiono go z zarysami planu i zlecono oczekiwać na formalny dokument.

UDRĘKA OCZEKIWANIA

Kiedy premierzy po raz trzeci udali się na narady, tłumy były tak wyczerpane przedłużającym się oczekiwaniem, że większość kordonu S.A. siedziała na jezdni i zerwała się dopiero na widok samochodów. Okrzyki ludności były również blade, choć tłum trwał na posterunku do ostatniej chwili i gęsta ciżbą obstawił całą trasę między gmachem Führera a hotelami.

NOWA ZWŁOKA

Przy dźwiękach bębna i honorach wojskowych sprowadzonego z Berlina plutonu im. Adolfa Hitlera premierzy znikli w olbrzymim gmachu. Dziennikarzom pozostało obserwowanie oświetlonych okien. Mijały godziny za godzinami, a obiecanego protokółu nie było.

Według zakulisowych wiadomości opracowywanie zahaczyło się przy określaniu terytorium, które przyłączone ma być do Niemiec bez plebiscytu oraz przy omawianiu żądań Polski i Węgier. Postulatów tych bronił — jak mówiono w kołach wtajemniczonych — bardzo energicznie Mussolini, przy pomocy kanclerza Hitlera.

O godz. 1-ej w nocy zaczęli uciekać z gmachu pojedynczy członkowie delegacji francuskiej. Oni pierwsi wynieśli na zewnątrz wiadomość o uzyskaniu zgody na ostateczną redakcję i opracowanie protokułów.

Minął dalszy kwadrans. A delegaci ciągle jeszcze nie opuszczali gmachu. — Tym jednak razem powód opóźnienia nie był groźny: To nadworny fotograf kanclerza Hitlera, Hofmann, dokonywał wspólnego zdjęcia delegacji.

GEN. KEITEL BIERZE SIĘ DO ROBOTY

O godz. 1.18 ukazał się szef niemieckiej armii, gen. Keitel. Jest zadowolony i uśmiechnięty. Natychmiast po wyjściu z gmachu łapczywie zapala cygaro. Jego samochód podjeżdża do schodów, ale gen. Keitel jeszcze zwleka. Dopiero kiedy lokaj wynosi walizę i półtorametrową tubę z mapą sztabową Czechosłowacji, wódz armii niemieckiej zajmuje w samochodzie miejsce. Jeszcze dziś w nocy wydane zostały rozkazy co do zajęcia pierwszego pasma Sudetów, z miastem Eger na czele.

Zrywa się zimny wiatr. Wiszące parami na balkonach olbrzymie chorągwie Włoch i Niemiec oraz Anglii i Francji łopocą głośno. Osiemdziesiąt samochodów osobowa delegacja dźwiga teczki, wozów stoi bez przerwy przed gmachem.

KONIEC!

O godz. 1.45 wychodzi z gmachu Chamberlain i Daladier. Kilkudziesięciolitki i rulony papieru. Wobec dziesiątków fotografów następuje uroczyste pożegnanie gości z Niemcami.

Premier Chamberlain poprawia swój tradycyjny krawat wiązany na regatę i spokojnie patrzy w oczy obiektywów. Daladier jest podniecony, głowę ma opuszczoną, postępuje z nogi na nogę, robiąc wrażenie człowieka, który bardzo się śpieszy.

Po ich odjeździe przez 5 minut panuje cisza, aż wreszcie pluton prezentuje ponownie broń, a dostojny szambelan z laską i trójkątnym pierogiem otwiera szeroko drzwi.

HITLER ZADOWOLONY

Hitler i Mussolini.

Kanclerz Rzeszy jest blady, ale w dobrym humorze. Wolnym krokiem schodzą obaj wodzowie do auta, chwilę trwają konwenansowe grzeczności, wreszcie Hitler bierze Mussoliniego za łokieć i wprowadza go do wozu.

W świetle migawkowych żarówek fotograficznych widać, jak poważny i niemal surowy wyraz twarzy wodza Italii kontrastuje z rozradowanym obliczem kanclerza Niemiec.

Samochód ten udaje się wprost na dworzec. Szpalery ludzi odgadują, że konferencja została zakończona, ale okrzyki tłumów są niezdecydowane i nieśmiałe. Bo jakim też ona zakończyła się wynikiem?

WYCZERPANY CHAMBERLAIN

W hotelu „Regina" premier Chamberlain pada na fotel i przez dłuższą chwilę nie może mówić.

Pos. Mastny otrzymuje tymczasem odpis protokółu i odlatuje samolotem bezzwłocznie do Pragi.

Premier Daladier po przyjściu odmawia posiłku, natomiast każe sobie podać czarnej kawy.

Il Duce jest już w drodze do Rzymu.

Jan Erdman.

Nauka płynąca z wydarzeń

Prawdy i absurdy życia polskiego

Żadna zawierucha zewnętrzna nie uprawnia gospodarza domu do zaniedbania porządku we własnym jego gospodarstwie i utrzymania normalnego w nim ładu i toku zajęć. Jest to ambicją każdego szanującego się domu.

Zasada ta obowiązuje w jeszcze wyższym stopniu w życiu zbiorowym.

Ostatnie tygodnie nie należą do spokojnych w Europie. Jakkolwiek zaś skończy się obecna gra sił międzynarodowych, jedno jest pewne, że nie zapanuje potem sielanka. Trudno byłoby kogokolwiek zapewniać, że to już koniec konfliktów i że czeka nas długi czas błogosławionego pokoju.

W tej sytuacji staje się rzeczą oczywistą, że nie możemy nie tylko zaniedbać normalnego porządku w wewnętrznym życiu polskim, ale musimy go za wszelką cenę wzmocnić i udoskonalić.

Mówimy o tym i sądzimy, że trzeba będzie na ten temat mówić coraz więcej. Ale mówić nie wystarczy. Trzeba będzie działać i wykonać wszystko, co jest nieodzowne.

Społeczeństwo w Polsce znajduje się bezustannie pod obstrzałem różnych teoryj i prądów, spaczających główny wysiłek realizowania rzeczywistej wielkości państwa. Wymowa ostatnich faktów jest wprawdzie potężnym ciosem dla wszelkiej dywersji, skądkolwiek ona płynie, ale trzeba zrobić wszystko, aby doprowadzić do ostatecznej likwidacji tych różnych sugestyj, które przegrały w największym egzaminie, jakim jest życie.

Znajdujemy się w okresie tak ważnym, jak wyborczy. Wybory stanowią jeden z tych objawów życia politycznego, które stanowią o jego rozwoju.

I oto co widzimy? Świat wokoło nas kotłuje. Rozstrzygają się największe zagadnienia, które będą decydować o całokształcie życia Europy na najbliższe dziesiątki lat. Wnioski wypływające stąd dla nas są zupełnie oczywiste. Nie ma nawet dyskusji na ten temat, co mamy robić, aby w zbliżającym się układzie nie tylko coś znaczyć, ale decydować jako wielkie mocarstwo.

Człowiek, stojący na boku, przetarłby chyba oczy, gdyby zobaczył, co w tej sytuacji robią niektóre nasze ośrodki t. zn. opozycja. Nie ma ona nic lepszego do roboty, jak deliberować, czy brać udział w wyborach czy nie. Już pomijamy to, że z punktu widzenia zasad obowiązujących w naszym państwie jest to takie samo głupstwo, jak zastanawianie się, czy należy spełniać wszelkie inne obowiązki obywatelskie.

Ale pod względem politycznym jest to nonsens. Nonsens zarówno z punktu widzenia t. zw. w naszym języku politycznym „demokracji", jak i sprzymierzonej z nią „narodowej" prawicy.

Bo nasze „demokracje", patrząc na rezultaty „demokratycznych" frazesów w Czechosłowacji — powinna zrobić chyba wszystko w Polsce, aby zachować obowiązujący u nas porządek, który — czy kto chce czy nie chce — nie jest systemem likwidującym podstawowe zasady demokracji. Zachęcanie zaś do mętliku mimo woli narzuca koncepcję zlikwidowania tego wszystkiego, co jest źródłem bałaganu.

A „narodowa" prawica, zachłystująca się państw totalnych, winna na pewno uważać, aby — wskutek jej bezpłodnej bezczynności koła wrogie nowemu porządkowi nie zdobyły w społeczeństwie większego wpływu niż go mają.

Pozostaje — prócz tego — naczelna sprawa, która nie jest chyba obca już chyba nikomu w Polsce: sprawa całości interesu Polski i jej przyszłości. Jest rzeczą śmieszną, a równocześnie jakże szkodliwą, dla jakichś tam histerycznych motywów, stawać za opłotkiem życia narodowego w chwili, gdy wokoło niego inni ustawiają lufy armatnie i zbrojne szeregi żołnierskie.

W takim momencie obowiązkiem wszystkich bez wyjątku jest stanąć w jednym szeregu, skupić i zjednoczyć tak, jak nam Wódz Naczelny wskazał, wykrzesać z siebie pełną aktywność we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Sytuacja ogólna wymaga również, aby wziąć jak najbardziej żywy udział w wyborch do Sejmu i Senatu.

180 tys. mieszkańców powiatu Będzińskiego

domagają się przyłączenia do Polski zagrabionego Zaolzia

Uchwały Rady powiatowej w Będzinie

Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia Rady powiatowej w Będzinie, którym przewodniczył p. starosta Boxa.

Na pierwszym posiedzeniu dokonano wyboru ośmiu delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego. Wybrani zostali pp.: inż. M. Czaplicki z Niemiec, Wolf Stanisław z Czeladzi, K. Wyczesany z Zagórza, J. Wylężek z Ożarowic, G. Sadowski z Czeladzi, T. Plesc z Niemiec, T. Pocisk Dobrowolski z Grodźca, i Wł. Sierka z Łośnia.

10-LECIE PRACY STAROSTY BOXY

Po dokonaniu wyboru delegatów rozpoczęło się następne posiedzenie.

W związku z przypadającym w bieżącym roku dziesięcioleciem urzędowania p. starosty Boxy, jako włodarza powiatu Będzińskiego i przewodniczącego Rady powiatowej inż. Czaplicki wygłosił okolicznościowe przemówienia, podnosząc zasługi p. starosty, położone dla dobra powiatu i zamieszkałej w niej ludności, oraz składając mu podziękowanie w imieniu Rady i społeczeństwa i życzenia dalszej owocnej pracy.

W odpowiedzi zabrał głos p. starosta dziękując za życzenia oraz za współpracę członków Rady dla dobra powiatu.

Następnie Rada postanowiła przekazać 1000 zł. na pomoc dla Polaków uchodźców zza Olzy, oraz w związku z wytworzoną obecnie sytuacją postanowiono wysłać do Najwyższych Dostojników Państwa następującej treści depesze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Profesor Ignacy Mościcki
Warszawa — Zamek

Na posiedzeniu w dniu 30 września 1938 roku Rada Powiatowa Powiatowego Związku Samorządowego Powiatu Będzińskiego imieniem stu osiemdziesięciu tysięcy mieszkańców powiatu solidaryzując się z całym narodem o przyłączenie prastarych ziem piastowskich zaolzańskich zagrabionych nam podstępem dwadzieścia lat temu przez zdradziecki naród czeski przesyła Ci Panie Prezydencie wyrazy czci i hołdu oraz zapewnia Cię uroczyście, że całe społeczeństwo gotowe jest każdej chwili stanąć do Twojej dyspozycji.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Boxa

Pan Marszałek Śmigły-Rydz
Naczelny Wódz
Warszawa

Na posiedzeniu w dniu 30 września 1938 roku Rada Powiatowa Powiatowego Związku Samorządowego powiatu Będzińskiego imieniem stu osiemdziesięciu tysięcy mieszkańców powiatu solidaryzując się z całym narodem o przyłączenie prastarych ziem piastowskich zaolzańskich zagrabionych nam podstępem dwadzieścia lat temu przez zdradziecki naród czeski przesyła Ci Naczelny Wodzu wyrazy czci i hołdu oraz zapewnia Cię uroczyście że całe społeczeństwo gotowe jest każdej chwili stanąć pod Twoje rozkazy.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Boxa

Pan Premier Generał Dywizji
Doktór Felicjan Składkowski
Warszawa

Na posiedzeniu w dniu 30 września 1938 roku Rada Powiatowa Powiatowego Związku Samorządowego powiatu Będzińskiego imieniem stu osiemdziesięciu tysięcy mieszkańców powiatu solidaryzując się z całym narodem o przyłączenie prastarych ziem piastowskich zaolzańskich zagrabionych nam podstępem dwadzieścia lat temu przez zdradziecki naród czeski melduje Ci Panie Premierze gotowość stanięcia na każde Twoje wezwanie.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Boxa

Z kolei Rada przyjęła sprawozdanie za rok 1937-38 i udzieliła Wydziałowi powiatowemu absolutorium oraz uchwalono dodatki do podatków państwowych na rok 1938-39 w tej samej wysokości jak w roku poprzednim.

Po zakończeniu posiedzenia dokonano pamiątkowego zdjęcia członków Rady z racji 10-lecia przewodnictwa p. starosty Boxy.

Przed wyborami do Sejmu i Senatu

Sprawdzać listy wyborców

Kto spośród obywateli, uprawnionych do głosowania do Senatu nie zdążył zapisać się na listę wyborców w terminie przewidzianym t.j. do dn. 25 bm., będzie jeszcze mógł skorzystać z przysługującego mu uprawnienia i zgłosić się w okresie, przeznaczonym na reklamacje t.j. w dniach 6—13 października.

Dotyczy to obywateli, którym prawo głosowania do Senatu przysługuje z tytułu zasług osobistych, bądź wykształcenia.

Kto nie zdążył zapisać się do dn. 25 września, winien w okresie 6—13 października zgłosić się do przewodniczącego komisji obwodowego i zażądać wciągnięcia na listę wyborców do Senatu, okazując uprawniające do tego dokumenty.

W tym samym czasie wyłożone będą w lokalach komisji obwodowych listy wyborców do Senatu. Każdy obywatel, mający prawo wybierania do Senatu, będzie mógł spisy przeglądać i wnosić reklamacje z powodu pominięcia w spisie uprawnionych do głosowania bądź zapisania nieuprawnionych.

W związku ze sporządzaniem przez przełożonych gmin spisów wyborców do Sejmu, które winny być ukończone do dn. 5 października, należy przypomnieć, że osoby przybyłe celem zamieszkania w gminach, lecz nie wpisane jeszcze do rejestru mieszkańców, będą umieszczane w spisie wyborców na podstawie zameldowania (zgłoszenia zamieszkania) oraz przedłożenia wymeldunku z poprzedniego miejsca zamieszkania.

Osoby, które opuściły gminę, lecz nie zostały jeszcze skreślone z rejestru mieszkańców, nie będą umieszczone w spisie wyborców gminy, jeżeli opuszczenie przez nie gminy zostanie stwierdzone w drodze odpowiedniego wymeldunku lub zawiadomienia o wyjeździe.

W spisach wyborców będą umieszczani obywatele polscy, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie co najmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

1 Październik — **Sobota**

Jana z Dukli, Sewera, Remig. Słowiański. Cieszysława
Słońca wsch. 5.36, zach. 17.16
Księżyca w. 18.10, zach. 22.8

HISTORIA PODAJE:

1626 Bitwa ze Szwedami pod Gniewem.
1794 Berek Joselewicz w odezwie wzywa żydów do obrony Warszawy.
1805 T. Czacki zakłada Liceum w Krzemieńcu.
1824 W Warszawie na pl. Krasińskich pozbawiono oficerów Waleriana Łukasińskiego i dwóch innych stopni oficerskich, zakuto w kajdany i wywieziono na ciężkie roboty do Zamościa. Łukasiński jako główny oskarżony przebył 44 lata w twierdzy Schüsselburg.

PRZYSŁOWIA:

Miesiąc październy, marca obraz wierny.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy z laku na różnych materiałach zwilżyć benzyną, a potym wykruszyć.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Inni mówią" (Drum).
EDEN: „Rozalie".
PATRIA: „Profesor Wilczur".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 1 października o godz. 20,30 premiera niezwykle dowcipnej i aktualnej politycznej komedii W. Bus-Fekety'ego „JEAN" granej obecnie z olbrzymim powodzeniem w Warszawie i Krakowie. Udział biorą pp. Butkiewiczowa, Granowska, Kryńska, Vorbrodt, Domiński, Korczyński, Lubelska, Nawrocki i in. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 618-24. Na dzisiejszą premierę bilety ulgowe, kredytowane i wolnego wejścia nie ważne.

Jutro, dnia 2 bm. o godz. 16,30 znakomita sztuka S. Maughama „ŚWIĘTY PŁOMIEŃ".

Wieczorem o godz. 20,30 powtórzenie premiery, niezwykle dowcipnej politycznej komedii W. Bus-Fekety'ego „JEAN".

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota, 1 października godz. 20 — „Zabusia".

Niedziela, 2 października godz. 15,30 — „Gałązka rozmarynu"; godz. 20 — „Zabusia".

Poniedziałek, 3 października godz. 20 — występ chóru Juranda.

Wybory delegatów DO OKR. ZGROMADZENIA WYBORCZEGO

Z ramienia Warszawskiej Izby adwokackiej do okr. zgromadzenia wyborczego w Sosnowcu weszli pp. **adw. Borowski i adw. Kozarski.**

Przedstawicielem Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Będzina, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej i Sosnowca został **p. Józef Placek.**

—oOo—

Zmiany w rozkładzie lotów POLSKICH LINIJ LOTNICZYCH.

Jak nas informują, P. L. L. „Lot" z dniem 1 października br. ulegną zmianie niektóre godziny odlotów i przylotów polskich statków komunikacji powietrznej. Start samolotu, kursującego pomiędzy Warszawą a Budapesztem, przesunięty został na godz. 12,50, przylot do Budapesztu nastąpi więc o 15,50. Z powrotem start z Budapesztu nastąpi o 9,30, przylot do Warszawy o 12,30. Na linii Warszawa — Gdynia — Gdańsk, start z Warszawy o 13,50, lądowanie w Gdyni 16,20, na linii Warszawa — Poznań — Berlin, start o godz. 8,00, przylot do Berlina 10,50, z powrotem start z Berlina 14,30, przylot do Warszawy 17,20. Na linii północnej Warszawa — Kowno — Ryga — Tallin — Helsinki, start z Warszawy 8,45, przylot do Helsinek 15,20. Na linii południowej Warszawa — Lwów — Bukareszt, start z Warszawy 9,20, przylot do Bukaresztu 13,35. Z linii południowej wyłączony został Rzeszów, gdzie samoloty nie będą lądowały, natomiast loty do Aten i Lidy trwać będą w dalszym ciągu.

—oOo—

Polowania w październiku

Październik jest ostatnim miesiącem polowań na jelenie-byki, zaś od 16 rozpoczyna się okres łowów na daniele-rogacze, który trwać będzie do końca listopada. Z dniem 1 października nie wolno już polować na samy kozły w woj. pomorskim i poznańskim, w pozostałych województwach czas ochronny na te zwierzęta nie obowiązuje. Październik jest poza tym początkiem polowań na łosie, łanie, a od 16-go wolno już strzelać do zające szaraków z wyjątkiem terenów łowieckich w województwach wileńskim, nowogródzkim i poleskim. W dalszym ciągu trwa okres polowań na dziki, borsuki, cietrzewie-koguty, jarząbki i pardwy, kuropatwy na terenie całego kraju, przepiórki, słonki, bekasy, dzikie kaczki i kaczki, dzikie gęsi i łabędzie, oraz na inne ptactwo wodne i błotne. Od 16 października rozpoczyna się okres polowań na koziołki-głuszce, guły, dzikie indyki samce i samice, wreszcie strzelać można w ciągu całego miesiąca do dzikich gołębi, drozdów, kwiczołów, pardwy, ów, puchaczy, nie tylko w woj. wileńskim, wreszcie do ptaków krukowatych i drapieżnych.

Dodać należy, iż przez cały rok trwa okres polowań na wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki, wrony i orły. Pod ochroną natomiast zostają przez cały rok są żubry, bobry, łosie i niedźwiedzie.

—oOo—

Wieczorowa zabawa LOPP. W PARKU SIELECKIM.

Dzisiaj w sobotę, dnia 1 października br. od godz. 16 w parku Gwarectwa „Hrabia Renard" odbędzie się wieczorowa zabawa L. O. P. P.

Przy dźwiękach dwóch wyborowych orkiestr odbędą się na specjalnie zbudowanej estradzie tańce ogólne i konkursy tańca, które na poprzedniej zabawie wzbudziły żywe zainteresowanie wśród zgromadzonych.

Park zabłyśnie w powodzi najpiękniejszych świateł i efektów świetlnych, przygotowanych przez elektrotechników z dużym nakładem pracy i inicjatywy.

Produkcje artystyczne, ognie bengalskie i niespodzianki uzupełnią dobrze zapowiadającą się zabawę.

Ceny wstępu na zabawę niskie. Bufet tani i dobrze urządzony.

Komitet organizacyjny zwraca się do wszystkich członków i sympatyków L. O. P. P. o przybycie na zabawę, która zapowiada się jak najlepiej i będzie pięknym zakończeniem sezonu i Tygodnia L. O. P. P.

—oOo—

✕ **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym komunikacie podano mylnie, że delegatem do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym nr 27 został wybrany z ramienia Związku majstrów fabrycznych p. T. Zieliński. Niniejszym prostujemy, że delegatem z ramienia tegoż Związku jest p. **L. Pawliczek.**

Dwa posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu

1000 zł. dla uchodźców zza Olzy

W ub. czwartek odbyły się dwa posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu. Pierwsze posiedzenie poświęcone było wyborowi delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego, drugie zaś rozpatrzeniu spraw bieżących.

DELEGACI DO OKR. ZGROMADZENIA WYBORCZEGO

Na delegatów do kr. zgromadzenia wyborczego zostali wybrani pp. wysunięci przez klub gospodarczy: prezydent J. Kaczkowski, wiceprezydent H. Almstaedt, ławnik Z. Szpineter, ławnik J. Konieczko, dyr. Wł. Mazur, inż. J. Gallot, dyr. R. Cholewicki, adw. M. Lipski, W. Szenk, Stefan Nowocień, M. Szwaja, Fr. Hamankiewicz, kier. A. Barański, dyr. J. Szydłowski, dyr. A. Ledwoe, kier. A. Gębicki, M. Konieczna, Z. Kalinowski, inż. St. Korabiewicz; z klubu PPS: St. Pająk, St. Kurek, R. Kubisa, R. Ufel, P. Sołtysik; z klubu żydowskiego: J. Saper, M. Lubelski, S. Lejzerowicz i H. Oliner.

1000 ZŁ DLA UCHODŹCÓW ZZA OLZY

Po wyborze delegatów rozpoczęło się następne posiedzenie. Na wstępie wygłosił przemówienie prezydent Kaczkowski, omawiając pokrótce obecną sytuację polityczną oraz sytuację na Śląsku Zaolzańskim, poczym zakomunikował Radzie, że zarząd miejski przeznaczył 1000 zł na rzecz uchodźców zza Olzy. Rada zaakceptowała jednomyślnie stanowisko zarządu miejskiego.

DODATKI DO PODATKÓW

Skolei r. Szenk zreferował sprawy podatkowe, które Rada przyjęła. Uchwalono więc dodatek komunalny do podatku państwowego od nieruchomości w wysokości 7 proc.; dodatek do państw. podatku od gruntów w wysokości 50%; dodatek komunalny do procentowych opłat stemplowych należnych od aktów notarialnych w wysokości 30%; dodatek komunalny do ceny świadectw przemysłowych w wysokości 80%; dodatek komunalny do państw. podatku od energii elektrycznej w wysokości 25%; dodatek komunalny do państw. opłat patentowych w wysokości 100% oraz 100% dodatek do państw. podatku od sprzedaży napojów alkoholowych. Dalej przyjęto statut o podatku drogowym z poprawką r. Olinera.

Pod koniec prezydent Kaczkowski udzielił odpowiedzi na interpelację w sprawie drewnianej szopy, wybudowanej na ulicy Małachowskiego na terenie składu drzewa Sapera. Zezwolenia na budowę udzielił zarząd miejski przed kilku laty. Obecnie zarząd miejski polecił pomalować szopę i doprowadzić ją do porządku. O ile zajdzie potrzeba, szopa będzie usunięta.

ZATRUWANIE POWIETRZA

Następnie r. Bielnik poruszył sprawę zabrukowania ul. Prez. Mościckiego, u wylotu ul. Jagiellońskiej. Ulica na tym odcinku jest rozkopana, przez co utrudniony jest dojazd do dworca kolejowego oraz ruch pieszy. Mówca wspomniał również o znajdującym się przy ul. Prez. Mościckiego składzie beczek, z których wyziewy zatruwają powietrze w szerokim promieniu. Prez. Kaczkowski wyjaśnił, że komisja sanitarna wydała opinię że skład beczek powinien być usunięty z tego punktu miasta i zgłosiła odpowiedni wniosek do starostwa grodzkiego.

Płyną zewsząd ofiary

dla braci zza Olzy

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego spieszy w dalszym ciągu z ofiarami dla uchodźców Polaków zza Olzy.

Pracownicy umysłowi Grodzieckiego Towarzystwa Wop. Węgla i Zakł. Przemysłowych w Grodźcu k. Będzina uchwalili na wczorajszym zebraniu opodatkować się w wysokości 1% od poborów na rzecz uchodźców zaolzańskich.

Pracownicy kolejowi stacji Będzin zebrali 158 zł, wzywając jednocześnie kolegów z innych stacyj w Zagłębiu do składania ofiar na ten cel.

Oddział sosnowiecki Stow. Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" w Sosnowcu przekazał dla uchodźców zza Olzy 25 zł.

Pracownicy miejscy Zarządu Miejskiego w Sosnowcu opodatkowali się na rzecz pomocy uchodźców zza Olzy w wysokości 1% pensji. Pieniądze potrącone będą przy pensji w dniu dzisiejszym.

Pracownicy miejscy w Zawierciu powzięli następującą uchwałę:

Utrwalając zasadę, że ruch pracowniczy obejmuje sferą swych zainteresowań i decyzji wszystkie zagadnienia dotyczące nie tylko bytu, ale i pozycji społecznej i roli obywatela w Państwie, zebrani w dniu 28 września 1938 r. na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu pracownicy miejscy m. Zawiercia, pragnąc przyjść z pomocą Rodakom zza Olzy, oraz w poczuciu i zrozumieniu potrzeb Państwa w dozbrojeniu armii, postanawiają dobrowolnie opodatkować się:

a) na rzecz Komitetu walki o Śląsk Zaolzański jednorazowo w wysokości 1% poborów netto, płatnych w dniu 1 października 1938 r.

b) na Fundusz Obrony Narodowej jednorazowo w wysokości jak niżej: od wynagrodzeń do 160 z. netto 1%, od 161 do 600 zł netto 2%, od 601 wzwyż 4% — płatnych w dniu 1.XI. 1938 r.

Jak się dowiadujemy, w Zagłębiu Dąbrowskim zorganizował się powiatowy Komitet pomocy uchodźcom zza Olzy na czele którego stanął dyr. R. Cholewicki.

Komitety lokalne powstaną we wszystkich miejscowościach.

Do harcerzy w Sosnowcu

Rejestracja do ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego

W związku z werbunkiem ochotników do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego, polecam co następuje:

Drużynowi przeprowadzą natychmiast spis harcerzy-ochotników w wieku powyżej lat 18. Zarejestrowani winni pełnić normalnie swoje obowiązki, jednakże powinni przygotować sobie zastępców na swe funkcje organizacyjne. Wezwanie do służby ochotniczej może nastąpić imiennie, listownie, przez prasę lub radio. Wówczas będzie podane miejsce zbiórki i ewent. wyznaczony odcinek pracy, przydział itp.

Harcerze winni się zwracać i zgłaszać wyłącznie do Hufcowych.

Lista ochotników musi zawierać następujące dane: 1. liczba porządkowa, 2. nazwisko i imię, 3. zawód, 4. rok urodzenia, 5. stopień i funkcja w Z. H. P., 6. stopień wojskowy, 7. rodzaj broni, 8. nr. karty mobilizacyjnej, 9. adres, 10 podpis własnoręczny. (Rejestracja może również obejmować rezerwistów.)

Sporządzony spis należy natychmiast doręczyć do Hufcowego: adres: Stanisław Kopański, Sosnowiec, ul. Moniuszki 17, m. 6.

Spis należy zrobić w dwóch egzemplarzach i oba egzemplarze doręczyć hufcowemu.

Zapisz się na członka P. M. S.

Farmaceuci-pracownicy

DOMAGAJĄ SIĘ ZAWARCIA UMOWY ZBIOROWEJ

Związek zawodowy farmaceutów pracowników, oddział Zagłębia Dąbrowskiego odbył w Sosnowcu nadzwyczajne walne zebranie, domagając się zawarcia umowy zbiorowej między właścicielami aptek i pracownikami oraz między Ubezpieczalnią i pracownikami aptek ubezpieczalnianych. Uchwalona została rezolucja wzywająca centralne władze związkowe do przeprowadzenia odpowiedniej akcji w powyższym kierunku i zobowiązująca ogół pracowników do poparcia tejże akcji czynnie.

Na powyższym zebraniu wygłoszony został przez p. Pacynę — kierownika referatu aptecznego Ubezpieczalni Społecznej — referat „O ważności ubezpieczeń społecznych i roli farmaceutów w tej dziedzinie". Referat został wysłuchany przez zebranych z wielkim zainteresowaniem.

—oOo—

Pociąg popularny

NA UROCZYSTOŚCI LEGIONOWE W KIELCACH

Jutro w niedzielę wyjedzie z Zagłębia Dąbrowskiego pociąg popularny do Kielc na uroczystość, związane z odsłonięciem Pomnika Legionów. Pociąg ten zorganizował obywatelski Komitet budowy Pomnika.

Wyjazd pociągu z Sosnowca w niedzielę 2 bm. o godz. 4.15 rano, z Będzina—Miasta o godz. 4.25, z Dąbrowy o godz. 4.52 i ze Strzemieszyc o godzinie 5.15 rano.

Grupy członków organizacyj wyjeżdżających na uroczystości kieleckie winny stawić się na stacjach w wyznaczonych wyżej terminach.

Osoby, które posiadają indywidualne karty uczestnictwa i bilety pociągiem popularnym nie mogą jechać, a tylko pociągami normalnymi.

—xx—

ODWOŁANIE ZABAWY. Zapowiedziana na dzisiaj, jako jedna z imprez LOPP zabawa w Resursie w Dąbrowie została odwołana.

NIEUCZCIWY GONIEC. Zatrudniony w księgarni Bartnika w Będzinie, w charakterze gońca 16-letni Adolf Wabik wynosił pokryjomu z księgarni różne przedmioty, a następnie sprzedawał je na ulicy przechodniom za pół ceny. Znaczną ilość różnych materiałów piśmiennych skradzionych w księgarni znaleziono w mieszkaniu Wabika. Nieuczciwego gońca oddano w ręce policji.

Niebieski ptak

W ROLI TECHNIKA

Policja sosnowiecka wpadła niedawno temu na trop poszukiwanego przez kilka urzędów śledczych niebieskiego ptaka, 22-letniego Mariana Bojanowskiego, który przyjechał do Sosnowca na występy.

B. zamieszkał w hotelu „Wersal" w Sosnowcu, gdzie oświadczywszy, że jest technikiem, przedstawił legitymację na nazwisko Stanisława Szostaka i zajął obszerny apartament.

Pobyt „technika" w Sosnowcu wzbudził pewne podejrzenia miejscowej służby śledczej, co aferzysta zawczasu wyczuł i zbiegł. Ścigany listami gończymi, przytrzymany został aż w Gdyni, gdzie zidentyfikowano go ze znanym krakowskiej policji Bojanowskim, który grasował pod nazwiskiem Szostaka z Bronowic, posługując się zgubionym przez niego dowodem osobistym.

Epilog niefortunnego występu krakowianina rozegrał się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który za sfałszowanie dokumentu i szalbierstwo skazał go na rok więzienia.

—oOo—

Wpłacił złotówkę

A CHCIAŁ PODJĄĆ 100 ZŁ

Do Urzędu pocztowego w Będzinie zgłosił się niejaki Bienecki, bez stałego miejsca zamieszkania, chcąc podjąć na książeczkę PKO 100 zł.

Po dokładnym obejrzeniu książeczki okazało się, że była ona sfałszowana. Mianowicie Bieniecki, wpłaciwszy na książeczkę jeden złoty, dopisał dwa zera, powiększając w ten sposób swój wkład do 100 zł.

Oszustwo wyszło na jaw i Bienieckiego oddano w ręce policji.

—oOo—

OFIARY

Zł 20.— dla uchodźców zza Olzy składają Odalscy.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Szkole Nr. 4 w Zawierciu złożyło zł 20 w naszej Filii w Zawierciu dla uchodźców zza Olzy.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś.p. Kazimierzowi Hercholdowi

zas w szczególności Wiel. ks. Kowalczykowi, Dyrekcji Ceł w Mysłowicach z JWPanem dyr. Narkiewicz - Jodko, JWPanu Wacowskiemu, organizacjom społecznym: Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Strzeleckiemu, T-wu „Sokół", Zw. b. Ochotników A. P., oraz Kolegom i Znajomym Zmarłego, składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA Z CÓRKĄ, RODZICE I RODZINA

PROGRAM RADIOWY

RADIOWE KONCERTY W SOBOTĘ.

Sobota, dnia 1 października, przyniesie kilka koncertów radiowych o różnorodnym charakterze. O godz. 11,25 usłyszą radiosłuchacze z płyt koncert Czajkowskiego w wykonaniu Hubermana. Charakter popularny nosi program koncertu z Wilna o godz. 16.00 w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. Od godz. 17,00 do 18,00 przygrywać będzie Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. O godz. 19,00 Ada Witowska wykona przed mikrofonem pieśni Schuberta, Marxa i innych. Również wokalny koncert odbędzie się o godz. 19,30 w wykonaniu pierwszego Warszawskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. Czudowskiego z udziałem tenora Maurycego Janowskiego.

Muzyka rozrywkowa nadana późnym wieczorem dopełni programu sobotniego.

SOBOTA, 1 PAŹDZIERNIKA 1938.

6,15 Audycja poranna — płyty. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka. 7,15 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla szkół. 11,25 Koncert skrzypcowy. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,50 Wiadomości bieżące. 14,00 Muzyka obiadowa. 155,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 „Dzień urodzin Infantki" — słuchowisko dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert. 16,45 Nicolo Paganini — felieton. 17,00 Koncert życzeń. 17,50 Wiadomości sportowe. 18,00 Nasz program. 18,10 Transmisja z uroczystej inauguracji V. Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych z Warszawy. 18,45 „Józef Korzeniowski" — szkic literacki. 19,00 Pieśni. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert chóru Polskiego Radia. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,56 Pogadanka aktualna. 21,10 Muzyka lekka. 21,30 Wiadomości sportowe. 22,00 „Godzina niespodzianek" — audycja konkursowa. 23.00 Ostatnie wiadomości

Jutro rozpoczyna się V Tydzień Szkoły Powsz.

Wyniki pracy Sosnowieckiego Obwodu TPBPSP

W nadchodzącą niedzielę, t. j. jutro, rozpocznie się w całej Polsce V Tydzień Szkoły Powszechnej. We wszystkich miejscowościach zorganizowano Komitety, które zajmą się akcją zbiórkową oraz werbowaniem nowych członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych szkół Powszechnych.

W związku z rozpoczynającym się Tygodniem Szkoły podajemy szereg danych cyfrowych, które zilustrują stan organizacyjny Komitetu Obwodowego Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Sosnowcu oraz wyniki akcji finansowej.

STAN ORGANIZACYJNY.

W dniu 31 grudnia 1933 roku liczba kół na terenie Obwodu Sosnowieckiego wynosiła 122 i 7 delegatur, liczących 4.037 członków zwyczajnych i dwóch dożywotnich; 31 grudnia 1934 było 124 koła i 1 delegatura, liczących 4.248 członków zwyczajnych i dwóch dożywotnich; na dzień 31 grudnia 1935 r. chociaż liczba kół zwiększyła się do 126, to liczba członków zwyczajnych zmniejszyła się do 3.762, wzrosła natomiast liczba członków dożywotnich do 31. Jednocześnie na dzień ten zarejestrowano 77 kół uczestników, przyczym uczestników szkolnych było 8.645, pozaszkolnych 35. W dniu 31 grudnia 1936 r. liczba kół wynosiła 126, członków zwyczajnych 4.016, dożywotnich 38; kół uczestników 90, uczestników szkolnych 17.956, pozaszkolnych 50. Na dzień 31 grudnia 1937 r. liczba kół zmniejszyła się do 118, natomiast liczba członków zwyczajnych wzrosła do 4.809, dożywotnich 42; kół uczestników 177, uczestników szkolnych 31.152, pozaszkolnych 570.

ZESTAWIENIE FINANSOWE.

W roku 1933 zebrano przez Komitet Obwodowy T. P. B.P. S. P. w Sosnowcu i wysłano do Komitetu Okręgowego w Krakowie 16.580,44 zł., w 1934 r. — 32.972,25 zł., w 1935 r. — 42.884,93 zł., w 1936 r. — 38.593 zł.,, w 1937 r. — 50.335,07 zł. Łącznie zebrano w okresie pięciu lat 181.365,69 zł.

W r. 1935 T. P. B. P. S. P. przekazało na rzecz budowy szkół w obwodzie szkolnym sosnowieckim 27 tys. zł., w r. 1935 — 31.500 zł., w r. 1936 — 52.500 zł., w r. 1937 — 50.500 zł. i na rok 1938 przyznano 51 tys. zł. Łącznie w okresie pięciu lat 212.500 zł.

WYSTAWA W SOSNOWCU.

Celem wykazania i spopularyzowania dorobku działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w okresie 5-cio lecia — Zarząd Komitetu Obwodowego w Sosnowcu urządza w czasie od dnia 1 do 10 października br. wystawę pod nazwą „BUDUJEMY SZKOŁY".

Wystawa będzie mieściła się w gmachu publicznej szkoły powszechnej nr. 6 w Sosnowcu, ul. Wawel 13.

Otwarcie wystawy odbędzie się dzisiaj o godz. 12 w południe.

Zasługą Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych jest umiejętne łączenie przekazywanych środków pieniężnych z entuzjazmem i ofiarnością ludności w zakresie budownictwa szkolnego.

/Sławoj Składkowski/

Zlikwidowanie strajku

w fabryce „Galmet"

Jak już donosiliśmy, w b. tygodniu wznowiono pertraktacje w sprawie podwyżki płac robotniczych i zawarcia układu zbiorowego w fabryce „Galmet" w Sosnowcu, gdzie jak wiadomo, od dziesięciu dni trwał strajk okupacyjny.

Wczoraj odbyły się dalsze rozmowy w inspektoracie pracy, które doprowadziły do całkowitego **zlikwidowania zatargu i przerwania strajku.**

Podpisano nowy układ zbiorowy, przy czym robotnicy uzyskali **podwyżkę płac w wysokości od 5 do 30 proc.**

W poniedziałek rozpoczęta zostanie w fabryce normalna praca.

Dzisiaj odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej w fabryce „Decorum" w Sosnowcu.

13-letni chłopiec zastrzelił

swego piętnastoletniego kolegę

W ub. czwartek popołudniu wydarzył się obok Niwki wstrząsający wypadek mimowolnego zabójstwa 15-letniego chłopca przez jego 13-letniego kolegę.

Dwaj chłopcy: 13-letni **Władysław Bucki z Niwki** (Mickiewicza 7) i 15letni **Stanisław Hajkiewicz**, biegając na terenach Sosnowieckiego Towarzystwa obok Niwki weszli do budki stróża, pilnującego stawów.

Gdy chłopcy weszli do budki stróża w nie nie było, natomiast znajdowała się tam pozostawiona przez niego **nabita strzelba.**

Młodszy chłopiec, Bucki, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa wziął do rąk strzelbę i zaczął nią manipulować.

W pewnej chwili padł strzał, **a nabój utkwił w szyi Hajkiewicza, kładąc go trupem na miejscu.**

Mimowolny zabójca zawiadomił o wypadku starszych, jednakże wszelka pomoc była już zbyteczna, bowiem Hajkiewicz już nie żył.

Żywiołowa manifestacja w Olkuszu

pod hasłem: „Nic bez nas o nas"!

Wczoraj około godz. 10 rano, odbyła się na rynku olkuskim wielka manifestacja protestacyjna robotników fabryk „Olkusz" i „Polmet", w sprawie mglistej i perfidnej rewindykacji Zaolzia na Rzecz Polski.

Po odezwaniu się syren fabrycznych, obydwie fabryki wstrzymały całkowicie ruch, a wszyscy pracownicy, nie wyłączając pracowników umysłowych, udali się w pochodzie na rynek, gdzie gorące przemówienia wygłosili: prezes Zw. Legionistów, Kotowicz i prezes Zw. Rob. Przem. Metal. p. Szota.

Zebrani w liczbie **około 2 tysięcy osób** wyrazili oburzenie z powodu stanowienia o granicach naszych na Śląsku Zaolzańskim bez nas. Okolicznościową rezolucję odczytał prezes oddziału PZZPP. i H. p. Zdrzalik.

Zarówno podczas przemówień, jak i odczytywania rezolucji, wnoszono entuzjastyczne okrzyki za natychmiastowym przyłączeniem Zaolzia do Ojczyzny.

Rezolucja została wręczona p. starości.

Niesnaski rodzinne

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

W ub. wtorek, jak donieśliśmy, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg 78-letni emeryt, Piotr Saternus z Niemiec.

Jak wynika z treści pozostawionej przez samobójcę kartki, przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

W ub. wtorek rano ze stawu pod Modrzejowem wydobyto, jak o tym donosiliśmy, zwłoki młodej kobiety.

Jak się okazało, były to zwłoki 21-letniej Stanisławy Oraczewskiej, mieszkanki Łyszkowic, gminy Konjusza, powiatu Miechowskiego.

Pijany fryzjer

WTARGNĄŁ DO CUDZEGO MIESZKANIA

Ulica Stara w Sosnowcu była widownią burzliwego zajścia, wywołanego przez pijanego fryzjera, Junę Lejzorgena (Sosnowiec, Stara 6).

Lejzorgen w pijackim ferworze wtargnął w nocy do mieszkania Anieli Czajkowskiej, zam. przy ul. Starej 7 i nie chciał wyjść. Wezwano policję, która pijaka usunęła.

Wczoraj Lejzorgen odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za stawianie oporu policji. Skazany został na cztery miesiące aresztu.

NASZYM OD WIEKÓW BYŁ
ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI
I DO NAS WRÓCIĆ MUSI

KRONIKA ZAWIERCIA

Manifestacja w Łazach

NA RZECZ BRACI ZAOLZAŃSKICH

Z inicjatywy oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Łazach k. Zawiercia, w tych dniach odbyła się tam wielka manifestacja na rzecz naszych braci Zaolzańskich.

Zgromadzony tłum przeszedł ulicami, po czym zatrzymał się przed domem ZZK. Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję. Wśród tłumów padały okrzyki antyczeskie, oraz na cześć Śląska Zaolzańskiego.

Odroczenie procesu

O NADUŻYCIA KOLEJOWE DO 4 BM.

Sensacyjny proces sądowy o nadużycia kolejowe w Łazach, toczący się od kilku dni w Zawierciu, został przerwany do dnia 4 bm.

Wczoraj odbyła się wizja lokalna w Łazach z udziałem Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Zakończenie tego procesu nastąpi pod koniec przyszłego tygodnia.

Wybór delegatów

DO OKR. ZGROMADZENIA WYBORCZEGO

W ub. czwartek odbyło się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Czesława Kowalskiego. Na porządku obrad znalazła się tylko jedna sprawa, a mianowicie: wybór delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

Wybrani zostali pp. radni: ks. kanonik Bolesław Wajzler, dyr. inż. Edmund Dębski, dyr. Henryka Jakliczowa, ławnik Stanisław Kuc, ławnik Zygmunt Płócieńczak, ławnik Leon Konopka, r. Władysław Gębka, Czesław Mendrasżek, W. Kowalczyk.

× **ODZNACZENI.** Za pracę na polu społecznym odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi pp.: wiceprezydent Zawiercia Wacław Góralczyk i Tadeusz Rezler, kierownik wydziału finansowego magistratu.

KRONIKA OLKUSZA

Przed wyborami

DO SENATU

Powiat Olkuski podzielony został na 11 obwodów wyborczych do Senatu, w tym dwa obwody w m. Olkuszu. Przewodniczącymi w Olkuszu, zostali mianowani pp.: dr Łepiński i burmistrz Majewski, zastępcy pp.: dr Gorczyca i Jedliński.

Banda „Czerwonego Smoka"

W SKALE

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał mieszkańców Skały k-Ojcowa: Stanisława i Władysława Boroniów oraz Romana Jagielskiego, po 8 mies. więzienia każdego, za chęć wymuszenia 300 zł od Icka Kołatacza w Skale, tytułem okupu.

Młodzieńcy ci pod wpływem sensacyjnej lektury, nie zdając sobie sprawy z przestępstwa usiłowali wymusić od Kołatacza pod groźbą śmierci 300 zł, podpisując się pod anonimem, jako banda „Czerwonego Smoka" z narysowanym rewolwerem w ręce.

Sąd zastosował okoliczności łagodzące i wszystkim karę zawiesił na przeciąg trzech lat.

W swoim czasie sprawa ta wywołała w Skale dużo sensacji.

„ORZEŁ" — „Wierna rzeka" (Żeromskiego)

× **OFIARA NA BRACI ZZA OLZY.** Z okazji imienin komisarza p. Michała Pohoskiego, szeregowi pp. pow. Olkuskiego przesłali sumę zł 76 na ręce Komitetu opieki nad braćmi zza Olzy w Warszawie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„HUTNIK". Świeżo opublikowany zeszyt 9 „Hutnika" zawiera następujące artykuły oryginalne: w dziale technicznym: A. Skąpski, A. Bielański i M. Sobieski: — Pospieszna metoda elektrolityczna oznaczania wtrąceń SiO2 w stali; St. Golczewski: — Zagadnienie normalizacji jakości cegieł krzemionkowych; J. Obrębski: — Obróbka cieplna dużych przedmiotów ze stali węglowych i stopowych. — W dziale gospodarczym: Z. Bidziński: — Hutnicza autonomia dewizowa.

Całości zeszytu dopełniają: Sprawozdanie z działalności hut żelaznych w lipcu r. 1938, kronika hutnicza oraz przegląd wydawnictw.

Ignacy Paderewski i Benesz

„Ziemi naszej przecież im nie trzeba"

Historyczny moment sprzed lat dziewiętnastu

Niesłychanej aktualności nabierają momenty z niedalekiej przeszłości, związane z wysiłkami o utrzymanie przy Polsce rdzennie polskich ziem Śląska Cieszyńskiego.

Oto jeden z takich momentów, którego opis znaleźć można w słynnej na cały świat monografii Ignacego Paderewskiego.

Było lato roku 1919, w Paryżu toczyły się ostatnie obrady przed podpisaniem traktatu Wersalskiego.

Właśnie, odbywały się gorące targi o granicę czesko-polską. Czesi wyzyskiwali fakt, że w czasie wielkiej wojny

opowiedzieli się po stronie aliantów i uzyskali od Clemenceau szereg obietnic.

Na posiedzeniu Rady Ambasadorów przedstawiciel Polski, Ignacy Paderewski, przytoczył szereg cyfr, dowodzących polskości Śląska za Olzą.

Dr. Benesz, wówczas minister spraw zagranicznych, nie mogąc znaleźć przekonywującego argumentu na swoją rzecz, uciekł się do argumentu fałszywego. Powiedział obelżywie:

— Wiadomo, że polskie dane statystyczne są przeważnie sfałszowane.

Na sali zapanowała cisza. Clemenceau, o którym mówiono, że drzemie podczas obrad, ocknął się i spojrzał na przedstawiciela Polski pytająco.

Paderewski odpowiedział:

— Nie będę reagował na obrazę mego kraju i mnie osobiście, ale proszę prezydium o zaprotokołowanie zarówno moich danych liczbowych, jak oskarżenia dr. Benesza.

Następnie zwrócił się do samego Benesza:

— Więc powiem panu, skąd pochodzą moje liczby. Pochodzą od jednego z moich najszczególniejszych przyjaciół — wyjął książkę z teki i ciągnął: — Liczby wziąłem z tej oto książki, a ponieważ dr. Benesz nie miał widocznie sposobności jej poznać, pozwalam sobie tę książkę mu ofiarować.

Idąc ku Beneszowi z książką w ręku, Paderewski dodał:

— Książka ta została napisana i zaopatrzona w najściślejsze tablice statystyczne przez mego wielce szanownego przyjaciela dr. Masaryka, prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Nie trzeba dodawać, że słowa te zrobiły piorunujące wrażenie na zebranych w sali.

Paderewski, mówiąc dalej o historycznej przyjaźni polsko-czeskiej i o konieczności współpracy i wzajemnych ustępstwach między obu państwami, powiedział między innymi:

— Kiedy jechałem na konferencję, przyszli odwiedzić mnie górnicy ze Śląska Cieszyńskiego. Wystąpili w czarnych swych strojach, a ich przywódca był co najmniej siedemdziesięcioletnim starcem. Podszedł do mnie i powiedział:

— Pan premier zobaczy Czechów w Paryżu. Niech pan im powie, że uważamy ich za naszych braci. Nie chcemy z nimi walczyć. I niech pan im powie, że będziemy pracowali choćby siedem dni w tygodniu i wysyłali im węgiel za darmo, aby go mieli, ile im potrzeba i ile chcą. **Lecz szanowny panie, ziemi naszej przecież im nie trzeba.**

Zuchwały napad bandycki

Strażnika z rodziną bandyci zamknęli w szafie

Władze policyjne i prokuratorskie w Rzeszowie zostały zaalarmowane wiadomością o niezwykle śmiałem włamaniu, dokonanym w Komunalnej Kasie Oszczędności w Kolbuszowej.

W nocy na czwartek do mieszkania dozorcy **wtargnęło 6 uzbrojonych i zamaskowanych opryszków, którzy przywiązali dozorcę sznurami do stołu, a resztę domowników zamknęli w szafie.**

Bandyci wkroczyli następnie do biura kasy, które całkowicie splądrowali, zabierając gotówkę i papiery wartościowe **w sumie 21.000 złotych.**

Następnie zbiegli, niezatrzymywani przez nikogo. Zaalarmowana policja wdrożyła pościg za rabusiami.

Bohaterski 74-letni starzec zginął

ratując 4-letniego chłopca

Dnia 28 września o północy we wsi Suleszów pow. ciechanowskiego wybuchł pożar w mieszkaniu Antoniego Woźnickiego. Ogień ogarnął odrazu cały dom i przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Jedna z mieszkanek domu zaczęła krzyczeć, że w palącym domu znajduje się jej 4-letni syn. W tym momencie płomienie ogarnęły cały dom.

Na ratunek rzucił się, nie zważając na ogień, 74-letni Ignacy Woźnicki, ojciec właściciela płonącej chaty. Bohaterski starzec **wpadł do płonącego domu** i porwawszy na ręce znajdującego się wśród płomieni 4-letniego Romana Jachowskiego, rzucił **się do wyjścia.**

W tym momencie **runęła na starca płonąca belka,** przygniatając go. Nim pospieszono z ratunkiem, Woźnicki i ratowane przezeń dziecko **ponieśli śmierć.**

Ogień strawił ogółem we wsi Suleszów **6 domów mieszkalnych, 5 zabudowań gospodarskich z inwentarzem żywym i martwym.**

Ruchome biblioteki

w wozach tramwajowych

Dyrekcja tramwajów budapeszteńskich postanowiła kilkanaście wozów tramwajowych wyposażyć w specjalne urządzenia, celem umieszczenia w nich najważniejszych i najpopularniejszych dzieł węgierskich.

Tramwaje te mają kursować na przedmieściach, gdzie specjalnie przeznaczeni do tego celu urzędnicy **tramwajów będą wypożyczać książki biednej ludności Budapesztu.** W każdej z dzielnic będzie się pojawiała taka ruchoma biblioteka dwa razy w tygodniu.

Wypożyczanie będzie się odbywać **bezpłatnie,** a karty, na podstawie których będą mogli mieszkańcy Budapesztu wypożyczać książki, sporządzone będą na podstawie przedłożenia dowodu osobistego.

SPRYTNY OSZUST

Pewien mężczyzna w Chicago został aresztowany za oszustwo. Oskarżono go o sprzedawanie śniegu, który później sprzedawał jako sól...

*

— Jeśli komuś spadnie na głowę kawałek gzymsu lub tynku z kamienicy, to zaraz robi krzyk i skarży właściciela domu — ale gdy spadnie na niego cała kamienica w spadku po zmarłym wuju lub cioci, to się nie posiada z radości.

SPORT

BAWOROWSKI MISTRZEM RUMUNII.

W środę odbył się w Bukareszcie finał międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rumunii w grze pojedyńczej panów. Zwycięstwo i tytuł mistrza Rumunii zdobył Baworowski, który pokonał Czecha Cejnara 5:7, 6:4, 4:6, 6:3, 6:1.

SŁOTA MIAŁ PRAWO GRAĆ W RUCHU.

Wydział gier i dyscypliny Ligi postanowił na posiedzeniu w czwartek wieczorem darować resztę kary dyskwalifikacji graczom: Majeranowi (Cracovia), Żawieji (Śmigły), Pytlowi (AKS) i Dziekońskiemu (Polonia). Darowanie to nastąpiło na zasadzie umotywowanej prośby zainteresowanych klubów. Stwierdzono, że gracze ci odbyli już większą część kary i nie byli poprzednio karani.

Zawody ligowe Ruch — Pogoń, odbyte 21 sierpnia, zweryfikowano według wyniku na boisku 3:1, stwierdzając, że gracz Słota był uprawniony do gry. Na zasadzie listu Unii (Sosnowiec) stwierdzono, że gracz ten otrzymał zwolnienie 2 czerwca, a uregulował składkę 3 czerwca. Miał więc prawo grać w Ruchu 21 sierpnia.

W sprawie terminu zawodów Cracovia — Polonia zaproponowano klubom 1 lub 13 listopada, względnie jeden z dni poprzednich, gdyż w dniu 6 listopada, ze względu na wybory, mecz odbyć się nie może. Klubom polecono uzgodnienie terminu do 5 października.

18 LISTOPADA BOKSERZY WALCZĄ Z NIEMCAMI.

Propozycja Polskiego Zw. Bokserskiego co do zmiany terminu meczu Polska — Niemcy, wyznaczonego na dzień 6 listopada br., została przyjęta przez związek niemiecki, wobec czego spotkanie to dojdzie do skutku 13-go listopada.

Związek niemiecki zmienił zarazem miejsce spotkania. Początkowo mecz odbyć się miał w Kolonii, obecnie wyznaczono Wrocław. Jest to oczywiście dla nas dogodniejsze, ponieważ unikniemy męczącej podróży.

Szwedzka ekspedycja radiowa

PRZYJEŻDŻA ROBIĆ REPORTAŻE Z POLSKI

W tych dniach przybyła do Polski szwedzka ekspedycja radiowa. Samochód transmisyjny radiofonii szwedzkiej z aparaturą do nagrywania reportaży, odbędzie podróż okrężną po Polsce. Dwaj przedstawiciele radiofonii szwedzkiej, p. Jerring i p. v. Ulfall, przebywać będą w Polsce około 15 dni, w czasie których wraz z delegatem Polskiego Radia zamierzają nagrać na płyty ponad 60 reportaży. Trasa samochodu transmisyjnego, opracowana przez Polskie Radio, jest następująca: od Gdyni przez Bydgoszcz, Toruń, Warszawę, Częstochowę, Katowice, Kraków, Mościce do Zakopanego.

Radiofonia szwedzka interesuje się zarówno tematami gospodarczymi, jak historycznymi, kulturalnymi i folklorystycznymi.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

20)

Oczywiście, zadawała sobie nieraz pytania: do czego on zmierza? W jakim celu to robi?... Znała wszakże o tyle życie, że taka bezinteresowność musiała nasunąć pewne podejrzenia.

Sprawa pozostała nierozstrzygnięta, ponieważ po dziewięcio czy dziesięciodniowym i niemal już wspólnym pobycie Ostoja-Iwicki otrzymał depeszę, wzywającą go do Warszawy.

Młody człowiek pożegnał się z nowymi znajomymi, wyrażając ubolewanie, że ważne pilne sprawy przerywają mu przyjemny odpoczynek, sądził jednak, iż najdalej po tygodniu będzie mógł powrócić do Zakopanego.

Zniknął z życia Nory.

Jednak nie zupełnie.

Następnego dnia rano u państwa Otrzyckich zjawił się szofer z listem. Ostoja-Iwicki przepraszał, że na odjezdnym nie zdążył w pośpiechu zwrócić się z prośbą o wzięcie w opiekę samochodu z tym, oczywiście, że państwo Otrzyccy zrobią mu zaszczyt, korzystając z maszyny jak ze swojej, w którym to sensie szofer już otrzymał odpowiednie rozkazy.

Pan Otrzycki był zdania, że można sprowadzić opiekę do biernej formalności, zapytując od czasu do czasu szofera, czy mu czegokolwiek nie trzeba i w jakim stanie jest wóz.

Nora potraktowała to jeszcze obojętniej — powiedziała krótko, że to jej nic nie obchodzi. Natomiast jej brat, który z właściwą sobie łatwością nawiązał niemal przyjacielskie stosunki z Ostoją-Iwickim, dowodził przekonywająco, że należy prośbę wziąć dosłownie i że Nora nie powinna mieć pod tym względem żadnych zastrzeżeń, skoro przyjmowała nieraz inne usługi od właściciela samochodu.

Kwestię rozstrzygnęła pani Otrzycka, która zbudziła się nagle z letargu, oświadczając, że nie znosi jazdy taksówkami, natomiast czasem przejedzie się bardzo chętnie pożyczonym, prywatnym wozem.

Jednak pierwszą wycieczkę młodzi odbyli we dwoje. Szofer ich powiózł z ulicy Chałubińskiego na dół przez Krupówki, następnie ulicą Kościeliską w stronę sanatorium wojskowego.

Było piękne słoneczne popołudnie i głównymi ulicami Zakopanego przewalały się tłumy spacerujących publiczności.

Śmiejąc się w duchu Nora obserwowało wrażenie, jakie wywołała ukazaniem się swym w luksusowym samochodzie. Widziała skierowane na siebie dziesiątki par oczu, spostrzegła, że przechodnie zamieniali zdania — pod jej adresem, niewątpliwie. Nie przypuszczała dotąd, że tylko tyle trzeba dla podniesienia własnej wartości i dla zwrócenia na siebie uwagi tych samych ludzi, którzy jeszcze wczoraj przechodzili obojętnie obok, nie darząc jej nawet spojrzeniem.

Za miastem na niezłej szosie szofer rozwinął dużą szybkość, wiatr gwizdał w uszach, zmieniały się krajobrazy niczym na ekranie filmowym, przy każdym spotkaniu samochodu uderzenie wydawało się nieuniknione.

Ale na ogół było bardzo przyjemnie.

Wracali przez Poronin i Szaflary, zjedli kolację w skromnej restauracyjce i Nora znów się bawiła doskonale, ponieważ wszyscy ich uważali za bogate młode małżeństwo.

Przyjechali do domu późnym wieczorem i dziewczyna z ochotą wzięła udział w omawianiu następnej wycieczki.

To też wkrótce one weszły w zwyczaj i odbywały się co dzień, jeśli pogoda była choćby tylko znośna.

(c. d. n.)

Fragment z pogotowia Obrony Przeciwgazowej w jednym z banków.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

W gąszczu przesądów i okrucieństwa

W NIEWOLI KAPŁANÓW

UPIORNA PODRÓŻ PRZEZ STEP

W słynnej książce przyjaciela Mussoliniego, Henryka de Monfreida — „Dramat Etiopii", znajdujemy wstrząsające obrazy z życia Etiopów, którzy nawet pod rządami włoskimi nie wyzbyli się swych dawnych przesądów i przysłowiowego okrucieństwa.

BIEDNA KSIĘŻNICZKA.

B. negus Haile Selassie wydał swą najukochańszą córkę Zenetework za syna swego wassala, rasa Kuksy.

Księżniczka była wybitnie piękna, o jasnej cerze i głębokich, łagodnych oczach. Wychowano ją jako wielką damę, mówiła po francusku, uprawiała sporty (rzecz niesłychana dla kobiety abisyńskiej z dostojnej rodziny, która nie powinna nawet chodzić), była subtelna, delikatna, interesowała się sztuką.

LEKI ZNACHORSKIE.

W głębi dalekiej prowincji na barbarzyńskim dworze swego małżonka została młoda księżna otoczona rozfanatyzowanymi kapłanami, nieukami i ksenofobami, którzy zabronili jej wszystkiego, co wychodziło poza nawias niezłomnych reguł tysiącletnich zwyczajów.

Zenetework, w siódmym miesiącu ciąży zachorowała ciężko i chciała się poradzić włoskiego lekarza, który leczył jej teścia, rasa Kuksę. Kapłani przeciwstawili się temu ze względów liturgicznych i nakazali leczenie znachorskie oraz czarodziejskie praktyki. Mąż w obawie przed kapłanami pozwalał na to.

Gdy choroba pogarszała się, zrozpaczona księżniczka zawiadomiła cesarza, swego ojca. Ostatni sygnał alarmowy, jedyna nadzieja ocalenia.

ZA PÓŹNO.

W dwa dni później, samolot z Addis unosił dr. Zervasa. Kochał on to dziecko, które znał od urodzenia i oburzony zgubnym skutkiem ignoranckich praktyk, wyłajał kapłanów za rozpaczliwy stan młodej księżniczki.

W imieniu cesarza rozkazał, aby leczył ją włoski lekarz, ale było już za późno... Mimo swej młodości, po bolesnej walce, piękna Zenetework zmarła.

Zbyt wąski samolot nie mógł pomieścić trumny. Owinięto więc ciało białym muślinem i umieszczono w kabinie obok doktora Zervasa. Ptak o sztywnych skrzydłach uleciał w kierunku Addis ze swym żałobnym ciężarem, ciągnąc po skąpanej w słońcu pustyni czarny krzyż swego cienia.

UPIORNY JEŹDZIEC.

Los teścia biednej Zenetework, rasa Kuksy, był nie mniej tragiczny. Wkrótce, po śmierci synowej, zachorował on poważnie. Przyboczny lekarz zastosował odpowiednie leczenie, które już doprowadziło do pewnego polepszenia, gdy kapłani zakazali służbie podawania lekarstw. Zmuszano także Kuksę do ukazywania się każdego dnia ludowi, przed którym ukrywano rozpaczliwy stan rasa.

Starzec, czując nadchodzącą śmierć, zdecydował się wyjechać do Szwajcarii, gdzie jego lekarz miał nadzieję uratować go przy pomocy specjalnej kuracji.

Stan chorego wymagał jednak, aby niesiono go w lektyce aż do granicy Erytrei, skąd zbudowane drogi pozwalały już na kontynuowanie podróży samochodem.

Było to jednak niemożliwością, gdyż zwyczaj chce, aby ras podróżował na swym mule wojennym, otoczony całą zwykłą paradą. Gdyby ludność widziała go, wyjeżdżającego w lektyce, pomyślałaby, że chce umrzeć poza granicami swej ziemi ojczystej i przeciwstawiłaby się temu.

Konający, został wsadzony na muła i w wielkiej pilśniowej czapce na głowie, w zarzuconym na ramiona złotem haftowanym płaszczem, pojechał, poprzedzany przez uzbrojonych mężczyzn i dźwięki trąb.

Cudem jakimś udawało się temu upiornemu jeźdźcowi podróżować codzień nieco więcej niż godzinę...

W Adagamus lekarz zażądał, aby chory, którego stan z dniem każdym stawał się coraz groźniejszy, odpoczął. Ale kapłani chcieli obchodzić święta Wielkanocne w kościele w Adigracie, nalegali więc, aby jechał dalej.

Ras Kuksa, obawiając się, że zrazi ich sobie przez sprzeciwianie się wypełnieniu tej świętej ceremonii, zdecydował się podjąć na nowo swą podróż...

A gdy wjeżdżano do Adigratu, dwaj niewolnicy podtrzymywali zesztywniałego na wojskowym mule trupa, a mosiężne trąby grzmiały wśród radosnych okrzyków narodu.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61061. Skrytka pocztowa 69.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 60073
Redakcja [illegible]
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 69.302, p. J. Góralska. GRODZIEC, Kiosk p. [illegible] WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Korduszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.